

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-katynska/103557,Zygmunt-Mitera-1903-1940-Gondolier-ze-Starobielska.html>



BIOGRAM / BIOGRAFIA

Zygmunt Mitera (1903-1940). „Gondolier” ze Starobielska

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: JAKUB RYBA 03.10.2023

„Miał w sobie do końca przedziwny zapas optymizmu i radości, który się łączył i może nawet wyrastał z tego, że nigdy nie myślał o sobie, a zawsze o innych” – pisał o nim Józef Czapski, towarzysz Mitera z obozu w Starobielsku. Działacz

społeczny i harcerski, zdolny geolog i wykładowca akademicki, uczestnik walk 1920 roku – to życiorys, który doprowadził Zygmunta Miterę do śmierci z rąk NKWD.

Urodził się 27 stycznia 1903 r. w Skołyszynie w pobliżu Jasła na terenie ówczesnego zaboru austriackiego. Po wybuchu wojny polsko-rosyjskiej, 17 lipca 1920 r. wstąpił jako ochotnik do oddziału harcerskiego w Krakowie, skąd 20 sierpnia 1920 r. trafił do tworzącej się wówczas Armii Ochotniczej. Walczył z bolszewikami w szeregach 6. Pułku Artylerii Lekkiej.

Jeszcze przed ukończeniem studiów postanowił związać swe życie z nauką.

Warto dodać, że dwaj starsi bracia Zygmunta Miterę, Stanisław i Kazimierz, już wcześniej służyli w Legionach. Stanisław – doktor historii, autor prac o ks. Piotrze Skardze – poległ 22 października 1915 r. w walkach z wojskami rosyjskimi pod Kostiuchnówką, jako dowódca kompanii w 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Z kolei Kazimierz służył w szeregach 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich, brał udział w walkach o Lwów i Przemyśl oraz wojnie polsko-bolszewickiej.

Po ukończeniu w 1921 r. krakowskiego IV Gimnazjum Realnego im. Sienkiewicza, Zygmunt Mitera rozpoczął studia na Wydziale Górniczym Akademii Górniczej w Krakowie. W roku 1929 uzyskał dyplom inżyniera górnika. W czasach szkolnych związał się z ruchem harcerskim, w 1926 r. uzyskał stopień podharcymistrza, a trzy lata później harcmistrza. W roku 1923 pełnił funkcję komendanta Hufca Kraków-Podgórze. Był także założycielem 9. Krakowskiej Drużyny Harcerskiej im. płk. Dionizego Czachowskiego. W latach 1936-1939 był instruktorem w Chorągwi Lwowskiej Harcerzy.



**Zygmunt Mitera (fot. Muzeum
Katyńskie)**

Do Kolorado i z powrotem

Jeszcze przed ukończeniem studiów postanowił związać swe życie z nauką. W latach 1926-1929, zanim obronił dyplom inżynierski, pracował jako asystent w Katedrze Fizyki Akademii Górniczej w Krakowie. Po zakończeniu studiów w 1929 r. otrzymał stypendium, dzięki któremu wyjechał na studia uzupełniające w dziedzinie geofizyki. Kształcił się na Wydziale Górniczym Uniwersytetu Technicznego w Berlinie. W celach naukowych wyjeżdżał także do Szwecji i Francji.

Na ojczyściej ziemi również zajmował się poszukiwaniami złóż ropy naftowej. Dostrzegając jednak lepsze perspektywy rozwoju i prowadzenia badań naukowych, szybko wrócił do Kolorado.

Studia geofizyczne kontynuował w Stanach Zjednoczonych na uniwersytecie w Golden, w Kolorado. Dzięki stypendium Fundacji Kościuszkowskiej w roku 1932 odbywał praktyki związane z poszukiwaniami i wydobywaniem ropy naftowej na terenie Teksasu i Kalifornii. Wtedy to na krótko powrócił do Polski, gdzie podjął pracę w Państwowym Instytucie Geologicznym.

Na ojczystej ziemi również zajmował się poszukiwaniami złóż ropy naftowej. Dostrzegając jednak lepsze perspektywy rozwoju i prowadzenia badań naukowych, szybko wrócił do Kolorado. Na miejscu dokończył badania, a w maju 1933 r. stał się pierwszym Polakiem, który uzyskał stopień doktora w zakresie geofizyki. Dysertacja Mitera dotyczyła elektrycznych metod poszukiwawczych złóż ropy naftowej.

Mimo niewątpliwie lepszych warunków do pracy i rozwoju kariery naukowej, jakie miałyby w Europie Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych, Mitera zdecydował się na powrót do Polski. W 1934 r. na macierzystej uczelni nostryfikował dyplom doktorski uniwersytetu w Golden. Od 1933 r. aż do wybuchu wojny był wykładowcą i adiunktem w Katedrze Geologii Stosowanej na Wydziale Górniczym krakowskiej Akademii Górniczej. Był autorem kilkunastu artykułów naukowych, publikowanych w czasopismach branżowych, takich jak „Przemysł Naftowy”, „Przegląd Górniczo-Hutniczy” czy „Roczniki Polskiego Towarzystwa Geologicznego”.

Podczas niemieckiego nalotu na Lwów mieszkanie Mitera uległo doszczętnemu zniszczeniu. W pożarze przepadła m.in. ukończona już rozprawa habilitacyjna.

Równolegle z działalnością naukową pracował także we lwowskiej spółce akcyjnej „Pionier”, w której był kierownikiem działu geofizycznego. Potem wraz z grupą przyjaciół założył w 1936 r. we Lwowie prywatną firmę Geotechnika. Pobyty we Lwowie Mitera łączył z prowadzeniem wykładów na tamtejszym Uniwersytecie Jana Kazimierza oraz działalnością w harcerstwie.

W międzywojennej Polsce odbył służbę wojskową. W roku 1930 z wynikiem bardzo dobrym ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Łączności w Zegrzu, po czym został przydzielony do Pułku Radiotelegraficznego. 1 stycznia 1937 r. awansowano go na podporucznika w korpusie łączności. W przededniu niemieckiej agresji został zmobilizowany do kompanii łączności w 5. Dywizji Piechoty. Podczas niemieckiego nalotu na Lwów mieszkanie Mitera uległo doszczętnemu zniszczeniu. W pożarze przepadła m.in. ukończona już rozprawa habilitacyjna.



**Zygmunt Mitera (fot. Muzeum
Katyńskie)**

„Gondolier” ze Starobielska

Po najeździe Armii Czerwonej na Polskę Mitera został 5 października 1939 r. aresztowany przez Sowietów. Wywieziono go do obozu dla polskich oficerów w Starobielsku. Tam zetknął się z nim Józef Czapski, który w swojej najśłynniejszej książce „Na nieludzkiej ziemi” ciepło wspominał postać krakowskiego geologa:

„Wśród licznych kolegów, z którymi żyłem blisko, chciałbym wspomnieć jeszcze paru. Przede wszystkim Zygmunta Miterę. (...) Nazywaliśmy go żartobliwie »gondolierem«, bo zajęciem jego w obozie było wielogodzinne »wiosłowanie« ogromną chochlą w kadzi, gdzie gotowała się dla nas zupa. Ten człowiek miał w obozie niespożyte siły i humor; pomagał nam wszystkim, wygłaszał odczyty z dziedziny geologii i jeszcze pięknie śpiewał, gdy zbieraliśmy się razem wieczorami. Ten człowiek o rzadkiej wartości serca i umysłu zginął razem z innymi, w chwili kiedy po wielu latach pracy liczył, że nareszcie wiedzę swą będzie mógł dać Polsce”.

Z kolei w listach pisanych przez Czapskiego do Mieczysławy Mitery-Dobrowolskiej, siostry Zygmunta, tak wspominał postać wybitnego uczonego:

„Wszystko, co pisałem o bracie Pani [mowa o wydanych w 1945 r. książkach Czapskiego „Wspomnienia starobielskie” i „Na niehumanitarnej ziemi”] było zbyt blade i na pewno ani trochę nie uróżnione. Był on dla nas wszystkich nie tylko najlepszym kolegą, ale miał w sobie do końca przedziwny zapas optymizmu i radości, który się łączył i może nawet wyrastał z tego, że nigdy nie myślał o sobie, a zawsze o innych. Mnie z nim połączyła zaraz pamięć o Kazku [Kazimierzu Miterze, z którym Czapski znał się przed wojną] i dla mnie może specjalnie on był dobry, kradł dla mnie cukier w kuchni i zawsze podtrzymywał w momentach ciężkich”.

* * *

W kwietniu 1940 r. Zygmunt Mitera został w Charkowie zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD strzałem w tył głowy. Zwłoki wrzucono do jednego z dołów śmierci w Piatichatkach pod Charkowem. 5 października 2007 r. prezydent Lech Kaczyński pośmiertnie awansował go na porucznika.

Tekst pochodzi z serii *Małopolscy bohaterowie wojny polsko-bolszewickiej, ofiary zbrodni katyńskiej*

COFNIJ SIĘ